https://ksiegowosc.infor.pl/wiadomosci/5464266,Zmiany-w-PIT-od-1-lipca-2022-r-Polski-Lad-zalatany-z-kolejnymi-bledami.html

Zmiany w PIT od 1 lipca 2022 r. Polski Ład załatany z kolejnymi błędami?

09 maja 2022, 12:33

Analizując skierowany do Sejmu rządowy projekt „nowelizacji nowelizacji", czyli poprawki głównie do ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, które mają wejść w życie 1 lipca 2022 r., ale częściowo z mocą wsteczną od 2 stycznia 2022 r., doliczyłem się w nim co najmniej dwudziestu błędów i niedoróbek powstałych w dotychczasowym procesie legislacyjnym – pisze prof. dr hab. Witold Modzelewski. Może zostaną jeszcze usunięte? Zobaczymy.

Poprawianie podatkowego Polskiego Ładu, czyli trudna sztuka pisania przepisów podatkowych

Ze smutkiem muszę stwierdzić, że prawdopodobnie pisanie przepisów podatkowych jest sztuką nieosiągalną dla kolejnej ekipy „ludzi z rynku", którą zatrudniono w tej roli. Być może się mylę i bezzasadnie podejrzewam owych dżentelmenów zatrudnionych w tym resorcie o autorstwo tej nowelizacji, bo projekty te być może powstają poza ministerstwem. Potwierdził to publicznie były Minister Finansów twierdząc, że nowelizacje składające się na ów Polski Ład przynoszono z zewnątrz, a oni je tylko kleili nawet nie czytając. Stugębna plotka głosi, że wszystkie ważne **projekty zmian w przepisach podatkowych** powstają w jednej z „renomowanych i międzynarodowych firm doradczych", która w dodatku ma z resortem finansów zawartą przed wielu laty (za czasów rządów liberalno-ludowych) stałą i dobrze płatną umowę na tego rodzaju usługi. Był nawet ktoś, kto posądził moją skromną osobę, że to ja piszę przepisy Polskiego Ładu, a teraz je poprawiam. Spieszę więc publicznie zapewnić, że **nie mam nic wspólnego z tymi projektami**, bo nie jestem ani „renomowany" ani tym bardziej „międzynarodowy". Wszystkie publiczne sugerowane przeze mnie od dwóch lat zmiany mające na celu usunięcie luk w podatkach oraz w celu zwiększenia dochodów budżetowych, zostały w całości i bez reszty odrzucone (przykład: wciąż minimalne opodatkowanie akcyzą tzw. podgrzewaczy), a byli funkcjonariusze resortu finansów obecnie zatrudnieni również w międzynarodowych koncernach mają tu prawdopodobnie dużo więcej do powiedzenia.

Nie bardzo rozumiem, dlaczego poprawienie oczywistych błędów wprowadzonych z początkiem 2022 roku w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych jest aż tak trudne. To wcale nie jest skomplikowany podatek: trzeba tylko porządnie przeczytać (ze zrozumieniem) te przepisy i sprawnie posługiwać się w mowie i piśmie językiem polskim: być może. W tym stwierdzeniu doszukać się można złośliwości, ale nie jestem w stanie pojąć przyczyn panującej tu nieudolności.

Błędy w projekcie. Czy nastąpi zwiększenie obciążeń podatkowych części pracowników i zleceniobiorców?

Gorzej, że wspomniana na wstępie nowelizacja ta – jeśli zostanie przyjęta w przedłożonym kształcie – **zwiększy obciążenie podatkowe części pracowników i zleceniobiorców** już z połową roku. I będzie to kolejna polityczna wpadka, podobna do tej z początku roku („powtórka z rozrywki"). Cóż z tego, że stawkę podatku w pierwszym przedziale skali obniży się z 17% do 12%. **Jednocześnie uchylany będzie z tą datą art. 53a tej ustawy, który powoduje, że faktyczne obciążenie tym podatkiem wynagrodzeń pracowników i zleceniobiorców dokonywane przez płatników nie może być wyższe od poziomu obowiązującego w zeszłym roku** (nie pobiera się nadwyżki zaliczki na podatek obliczonej zgodnie z „Polskim Ładem" przekracza wysokość zaliczki obliczonej zgodnie z zeszłorocznymi zasadami); na wysokość tej ostatniej podstawowy wpływ miało przez odliczenie od tej kwoty 7,75% składki na ubezpieczenie zdrowotne). Tych przepisów już nie będzie: w drugiej połowie roku zleceniobiorcy zapłacą 12% podatku i 9% składki, do końca czerwca płacą co do zasady 9,25% podatku i 9% składki. Mimo drugorzędnych różnic w podstawach naliczania tych procentów można je dodawać: do połowy roku suma obciążeń wynosi nieco ponad 18%, a od lipca 2022 będzie 21%.

Czy to świadome działanie, czy dywersja? Może ktoś przedstawi nam wreszcie autora tych przepisów? Przecież ktoś powiedział politykom, że w wyniku kolejnej nowelizacji Polskiego Ładu większość podatników otrzymujących wynagrodzenia od pracodawców i zleceniodawców nie będzie płacić więcej niż w zeszłym roku. I tym razem co innego obiecuje się a co innego uchwala.

Zamiast obniżać stawkę podatku trzeba było zapisać odliczanie składki zdrowotnej od podstawy opodatkowania

Czy to działanie nie ma żadnego sensu, ale o coś innego chodzi. Przecież zamiast obniżać stawkę pierwszego przedziału skali z 17% na 12% (już się jej nie podwyższy w III RP), trzeba było nakazać odliczenie od podstawy opodatkowania tym podatkiem kwoty składki na ubezpieczenie zdrowotne po to, aby nie opodatkować danin fiskalnych, a następnie wprowadzić możliwość wyboru płatnika przez podatnika stawki: płatnik pobierałby zaliczki przy dochodach w granicach 120 tys. zł. (czyli 150 tys. po uwzględnieniu kwoty wolnej w wysokości 30 tys. zł.) albo 13% („kredyt" podatkowy) albo 15% (bez „kredytu"). Chcesz już dziś mieć więcej „na rękę" – wybierz 13%, bo inaczej płacisz 15%. Dla niektórych podatników znaczyłoby to niewielki wzrost opodatkowania od połowy roku, ale nie tak istotny i powszechny jak płacony w tej nowelizacji.

Może „wolne media" podjęłyby się debaty na ten temat? Dużo lepszym pomysłem byłoby powstanie stałego zespołu ekspertów (bez „ludzi z rynku"), którzy służyliby radą resortowi finansów w procesie tworzenia przepisów podatkowych. Tacy ludzie są, szkoda, że nikt nie korzysta z ich wiedzy.

Prof. dr hab. Witold Modzelewski